

Protokół Nr 23
z posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Miejskiej w Więcborku,
odbytego w dniu 18.03.2013r.

Spotkanie odbyło się w salce narad Urzędu Miejskiego w Więcborku.

Posiedzenie trwało od godz. 9:00 – 11:00.

Obecność według załączonej listy obecności.

Spoza Komisji w spotkaniu uczestniczyli:

- | | |
|--|----------------------|
| 1. Przewodniczący Rady Miejskiej w Więcborku | - Józef Kujawiak |
| 2. Burmistrz Więcborka | - Paweł Toczko |
| 3. Dyrektor Biura Obsługi Oświaty Samorządowej
w Więcborku | - Danuta Zawidzka |
| 4. Główna Księgowa Biura Obsługi Oświaty Samorządowej
w Więcborku | - Ewelina Gracz |
| 5. Dyrektor Gimnazjum w Więcborku | - Jolanta Zwiewka |
| 6. Dyrektor Szkoły Podstawowej w Sypniewie | - Jadwiga Misiak |
| 7. Dyrektor Gimnazjum w Sypniewie | - Grażyna Jurgielska |
| 8. Dyrektor Przedszkola Gminnego w Więcborku | - Anna Pankanin |
| 9. Redaktor „Wiadomości Krajeńskich” | - Robert Śródecki |

Przewodnicząca Komisji p. Beata Lida powitała zebranych, po czym przypomniała zaplanowany przebieg spotkania, który obejmował:

1. Analizę wyników nauczania po I semestrze roku szkolnego, a przygotowanie uczniów do egzaminu w VI klasie szkoły podstawowej i III klasie gimnazjum. / **DANE ZBIORCZE ZE SZKÓŁ**/
2. Koszt utrzymania każdej ze szkół w gminie, koszt jednego ucznia /**ANALIZA BUDŻETU SZKÓŁ NA 2013 ROK**/.
3. Analizę wynagrodzeń nauczycieli /wg kategorii zaszeregowania, awansu zawodowego/ oraz pracowników administracji i obsługi
4. Sprawy różne.

Do powyższego nikt z obecnych nie wniósł zmian.

Porządek obrad przyjęto jednogłośnie

Zanim **Przewodnicząca Komisji** przeszła do zasadniczej tematyki spotkania, poprosiła o krótkie przedstawienie radnym swojej osoby, nowo wybraną Dyrektora Biura Obsługi Oświaty Samorządowej w Więcborku Panią Danutę Zawidzką, jak również jej wizji uratowania gminnej oświaty i jej funkcjonowania w takiej formie, by w przyszłości uniknąć afer finansowych, które w ostatnim czasie dotknęły tę dziedzinę finansów gminnych.

Pani Dyrektor rozpoczynając wypowiedź podkreśliła, że jest osobą spoza środowiska oświaty i administracji. Do tej pory funkcjonowała w branży prywatnej – prywatnej firmie.

Przez kilkanaście lat zajmowała się obsługą prawną firmy. Na chwilę obecną jest to jej dwunasty dzień pracy na stanowisku Dyrektor BOOS. Co zaś do wizji przyszłych działań stwierdziła krótko, że nie ma i nie ośmiela się formułować tez, które będą traktowane jako jedyne, wyłączne i właściwe na uzdrowienie oświaty. Uważała, że powoli będzie wdrażała się w problematykę i w trakcie pewien obraz będzie się jej kształtował. Wstępnie chce przyjrzeć się formie organizacyjnej, zasadom funkcjonowania i współpracy z dyrektorami poszczególnymi placówek. Natomiast podstawowy cel, jaki jej przyświeca / być może bardzo lapidarny i ogólny/, jest to, że być może jej skromna osoba przyczyni się do uspokojenia atmosfery wokół oświaty samorządowej i jej potencjał, i wiedza sprawi, że sytuacja znormalnieje wykluczając w przyszłości afery, czy tego typu niechlubne historie. Niemniej jest pozytywnie nastawiona do powierzonych jej zadań, udało jej się już nawiązać współpracę z pracownikami Biura, a to jej zdaniem jest dobry grunt do dalszych działań. Poza tym zapoznała się z wszystkimi dyrektorami szkół indywidualnie, z wyjątkiem jednej placówki, którą odwiedzi w dniu jutrzejszym. Odwiedziła poszczególne placówki, ma więc rozeznanie, jak one wyglądają i na ten moment nie ma lęku, a dużo chęci do pracy.

Radny Kazimierz Wilczyński zapytał, jak na dzień dzisiejszy wygląda skład osobowy Biura. Pytanie zadał w kontekście planów ulokowania administracji jednostki w Urzędzie Miejskim w Więcborku.

Aktualnie w Biurze pracują cztery osoby plus ja. To jest Główna Księgowa, księgowy, pracownik od spraw kadrowo-płacowych i pracownik zajmujący się zadaniami własnymi gminy – **odpowiedziała Dyrektor BOOS.**

Czyli na dziś nikt z BOOS nie przeszedł do Gminy? – **radny Wilczyński.**

Nie – **Dyrektor BOOS.**

Radna Grażyna Witczak nawiązując do wypowiedzi Dyrektora w części dotyczącej przebiegu jej pracy zawodowej, w której zaznaczyła ona, że nie pracowała ona wcześniej ani w oświacie, ani w administracji i tego, że jej wiedza ma zapobiec aferom zapytała, jak konkretnie ma to wyglądać i o jakiej wiedzy w tym zakresie ona mówiła. Nie bardzo bowiem wie, co Dyrektor miała na myśli. Czy chodziło tu o wiedzę prawną?

Poniekąd. Rozumie, że takim bardzo ważnym wydarzeniem, które spowiło czarnymi chmurami tą placówkę, było wydarzenie związane z malwersacją pieniędzy. Osobiście wychodzi z założenia, że jest to dla niej bardzo silne wskazanie na dużą uwagę i uwagę związaną bezpośrednio z zarządzaniem jednostką, z kontrolą, z weryfikacją, z monitoringiem wszystkiego od spraw finansowych stricte przepływów pieniądza, poprzez nadzorowanie kwestii rachunkowych. Bardziej od strony zarządzania jednostką i monitorowanie. Nie tyle stricte rozdzielenia, że część rachunkowo-finansowa pozostaje w gestii głównej księgowej, bardziej żeby objąć to chłodnym, trzeźwym i konsekwentnym okiem – **powiedziała Dyrektor BOOS.**

Radna Witczak stwierdziła, że nie bardzo współgra jej to, co usłyszała od Dyrektora, z przeniesieniem kwestii księgowych pod skrzydła Skarbnika Gminy. Pytanie, jak wiele czasu w takim układzie będzie miała Dyrektor na nadzorowanie? Jeżeli księgowość przejdzie do Urzędu, to czym Dyrektor będzie zarządzać?

Myślę, że to pytanie należy skierować do Pana Burmistrza – **Dyrektor BOOS.**

Przewodnicząca Komisji kontynuując wątek braku doświadczenia w sprawach oświatowych, o którym wspomniała Dyrektor, wskazała, że objęcie przez nią takiej funkcji jest niej z racji tego nie lada wyzwaniem. Przyjmuje jednak, że startując na tym stanowisku na dzień dzisiejszy ustawa o systemie oświaty jest jej bardzo bliska.

O systemie oświaty, Karta nauczyciela – nie ukrywam, że bardzo skrupulatnie przygotowywałam się do rozmowy kwalifikacyjnej - **Dyrektor BOOS**.

Kontynuując **Przewodnicząca Komisji** dociekała, jak nowa dyrektor widzi w swojej pracy temat pozyskiwania środków unijnych na cele oświatowe. Pieniądze, które Gmina straciła – ponad 700.000,00 zł, poważnie uszczupliło fundusze oświaty, dlatego też należy pójść w stronę pozyskiwania środków zewnętrznych. Czy zatem Pani Dyrektor myślała już o tym jak wspierać oświatę i o podanej powyżej formie swoich przyszłych działań? Czy też ewentualnie rozważała sędowanie podobnych inicjatyw bezpośrednio na dyrektorów szkół.

Dyrektor BOOS sądziła, że współpraca BOOS z dyrektorami szkół zawsze będzie zmierzała w pozytywną stronę. Daleka jest jednak od tego, by wszystko cedować na dyrektorów, gdyż odrobiną dobrej woli i współpracy można osiągnąć właściwe rezultaty. Powiedziała, że każda ze stron – zarówno dyrektorzy, jak i BOOS odpowiedzialni są za to, by do oświaty pozyskiwać środki. Nie ukrywała jednak, że nie precyzowała i nie formułowała jakoś szczególnie w tym zakresie swoich planów. Nie mniej jednak podobnie, jak do tej pory praktykowane formy aktywizacji rodziców, w ramach Rady Rodziców, przez dyrektorów szkół do pozyskiwania dodatkowych środków. Niektóre placówki bardzo aktywnie w tym zakresie działają. Szkoły również niejednokrotnie wspierają się wynajmem pomieszczeń. Nie chce jednak w tej chwili snuć wizji, że ma już przygotowane, jak zamierza podejść do tematu pozyskiwania środków, prosi o odrobinę wyrozumiałości i cierpliwości.

Przewodnicząca Komisji doprecyzowała, że mówiąc o środkach zewnętrznych myślała przede wszystkim nie o tych pozyskiwanych od rodziców ale tych pochodzących z różnych ministerstw, gdzie wszelkiego rodzaju konkursy już zostały ogłoszone np. przez Ministerstwo Sportu, Ministerstwo Turystyki i Ministerstwo Polityki Społecznej. W związku z tym też i pytanie, czy Dyrektor już w tym kierunku zadziałała, czy też w tym roku to działania sobie odpuści.

Nie zakładam żadnego odpuszczania, proszę jedynie o odrobinę cierpliwości – **Dyrektor BOOS**.

Przewodnicząca Komisji zwróciła uwagę, że w tym przypadku ważne są terminy, a te bieżą. Termin składania wniosków jest zazwyczaj do kwietnia, więc tak naprawdę niewiele czasu pozostało. Przewodnicząca wskazała również, że wcześniej sygnalizowała możliwość pozyskania dofinansowania z PFRON na zakup autobusów, bus-ów itp. Kwota jaka można pozyskać w ramach ogłoszonego konkursu, to 250.000,00 zł. przewodnicząca pytała, czy taka kwota, zdaniem Dyrektora, jest w tej chwili potrzebna na zakup środka transportowego dla BOOS.

Pieniądzy nigdy dosyć – odpowiadając na Pani pytanie. Przyjrzę się tej kwestii na pewno, natomiast teraz nie jest przygotowana w tej kwestii – **Dyrektor BOOS**.

Przewodnicząca Komisji dopowiedziała, że oczywiście w ramach Projektu wymagany jest udział własny, a termin ostateczny na składanie wniosków to koniec kwietnia. Oznacza to, że

czas mocno nagli. Tak, czy inaczej warto się jednak z propozycją zapoznać. Prosiła więc, by w tej sprawie Dyrektor skonsultowała się ze Skarbnik Gminy Więcbork.

Przewodniczący RM przeciwny był twierdzeniu, że to dopiero afera finansowa w BOOS rozpoczęła dyskusję nad reorganizacją, bądź likwidacją tej jednostki. Sprawa nadużyć jest sprawa nowa – sprzed roku, natomiast Rada na temat niewłaściwej pracy i organizacji Biura w takiej formie, jakiej działa, mówi już od pięciu lat. W założeniach BOOS powinno spełniać rolę koordynatora pomiędzy Burmistrzem, a dyrektorami, funkcję obsługową wobec dyrektorów /współpraca z dyrektorami/, nadto pozycję obsługi technicznej i gospodarczej. Tej ostatniej BOOS dosyć szybko się pozbył. Grupa remontowo-budowlana, która systemem gospodarczym wykonywała wszelkie usługi dla szkół została w BOOS zlikwidowana, a czterech pracowników tej ekipy przeszło do Gminy. Likwidacja ta jednak nie zmniejszyła wysokości budżetu jednostki. Przed rozwiązaniem brygady plan finansowy BOOS wynosił 319.000,00 zł, a po likwidacji wzrósł jeszcze o 4.000,00 zł - 5.000,00 zł. Wiele do życzenia pozostawiała również kwestia współpracy Dyrektora BOOS z poszczególnymi dyrektorami ponieważ kiedy opiniowano budżety okazało się, że te dotyczące oświaty sporządzane były „zza biurka” dyrektorzy nie znali swojej sytuacji, jeżeli o koszty jakie winny kształtować się w poszczególnych działach. Koordynacja z Urzędem też nie wyglądała ciekawie, czego przykładem może być kwestie projektowe wynikłe przy „ORLIK” –u, sali gimnastycznej w Sypniewie. Głównym zamysłem i dążeniem radnych jest to, by dyrektorom poszczególnych placówek dać większą odpowiedzialność, większą rangę i władzę tzn. Chodzi o to, by dyrektor nie był tylko dyrektorem „na pieczęcie i liście płac” ale w pełni tego słowa znaczeniu, żeby on decydował o swojej szkole i żeby księgowość była prowadzona oddzielnie. Dyrektor otrzymywałby, by subwencje, względnie środki dodatkowe w ramach złożonego wniosku. Wówczas wiedziałby, jakie ma środki, jak nimi gospodarować, w jaki sposób organizować pracę nauczycieli w ramach zastępstw i na jakich zasadach zatrudniać pracowników obsługi np. palaczy.

Przewodnicząca Komisji zwracając się do Burmistrza Więcborka pytała, jak właściwie jest z tą reorganizacją BOOS i przenoszeniem księgowości do Urzędu Gminy.

Burmistrz Więcborka odpowiedział, że w momencie kiedy rozwiązania w tym temacie będzie miał wspólnie z Skarbnik Gminy przygotowane, poinformuje o tym radnych.

W dalszej części przystąpiono do realizacji punktów porządku obrad.

Analizę wyników nauczania po I semestrze nauki w kontekście egzaminów końcowych, jakie dotyczą klas VI szkół podstawowych i klas III gimnazjum omówiła **Dyrektor BOOS – analiza stanowi Załącznik Nr 1 i 2 do niniejszego Protokołu.**

Przewodnicząca Komisji otworzyła dyskusję pytając, czy w opracowanych materiałach Dyrektor ma również dane dotyczące ilości orzeczeń i opinii posiadanych przez uczniów w poszczególnych placówkach.

Nie – **dyrektor BOOS.**

Przewodnicząca Komisji uzupełniła, że ilość orzeczeń i opinii, o czym wiedzą dyrektorzy szkół, przekłada się bezpośrednio na wyniki nauczania. Korzystając zaś z obecności części dyrektorów zapytała, czy problem z wydawaniem tego typu zaświadczeń z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej został załagodzony, czy też nadal istnieje.

Dyrektor SP w Sypniewie mówiła, że jeżeli chodzi o opiniowanie, to w ubiegłym roku zmieniło się rozporządzenie w sprawie wspierania ucznia wymagającego takiej pomocy. W tej chwili nie jest już konieczna opinia poradni, ponieważ kompetencje rady pedagogicznej i nauczycieli są takie, że przy danej diagnozie można ucznia zakwalifikować do zajęć dodatkowych – dodatkowego wsparcia. Uważała też, że Poradnia nie wydawała opinii wtedy, kiedy takiej potrzeby nie było, a tak się działo na pewno w przypadku jej placówki. Może odmowa wydania opinii zdarzała się w przypadkach takich dysfunkcji, jak dysleksja, dysgrafia, gdzie wymagane jest długoterminowe badanie, bo jedna wizyta w poradni nie wystarczy by tego typu wadę zdiagnozować. Tego typu rzeczy winny być diagnozowane na etapie przedszkolnym i wczesnoszkolnym jednakże zdarza się, że z jakiegoś powodu dysfunkcyjność nie zostaje zauważona i ujawnia się dopiero w gimnazjum lub szkole ponadgimnazjalnej i wówczas procedury diagnozowania trwają znacznie dłużej.

Radny Kazimierz Wilczyński nie zgodził się z sformułowaniem, jakie padło w informacji Dyrektor BOOS, a z którego wnioskował, że rodzice nie interesują się dziećmi i szkołą, a wszystko właściwie w zakresie pomocy robi szkoła. Radnego dziwiło to, że Dyrektor piastuje swój urząd od niedawna, a już stawia tak jednoznaczne stwierdzenie. Komuż przecież, jak nie rodzicom zależy na dobru dziecka i na tym, co w życiu osiągnie. Z drugiej zaś strony, jako osoba zajmująca się handlem i mająca pod swoją opieką uczniów stwierdza, że ich podstawowa wiedza matematyczna, z drobnymi wyjątkami, jest bardzo słaba. Kiedyś żaden z uczniów nie ukończył podstawówki nie znając tabliczki mnożenia. Dziś po gimnazjum młodzież często nie umie ani czytać, ani liczyć.

Myślę, że się nie zrozumieliśmy. Jestem, jak najbardziej daleka od formułowania generalnych zasad i uogólniania. Każda szkoła ma swoją specyfikę i każda lokalna społeczność ma swoją specyfikę. Z tego, co chciała wyrazić miało wynikać jedynie to, że ze szkół o charakterze wiejskim, taki właśnie obraz się wyłania. Ponieważ byt kształtuje świadomość i w związku z tym, jeżeli rodzice, mówiąc brutalnie, nie widzą interesu, to po prostu nie chce im się motywować dziecka do pracy. Jestem, jak najbardziej daleka od mówienia, że wszyscy rodzice „są be”. Jestem też rodzicem, mam dwóch synów i wiem ile wymaga to uwagi, wysiłku i niestety nieustępliwości, konsekwencji w tym, żeby motywować dziecko. Absolutnie nie wyraziłam się w ten sposób, że we wszystkich szkołach, to rodzice są niechętni. Uważam, że jest to kwestia dobrej woli każdej ze stron – szkoły, dyrekcji, grona nauczycielskiego i rodziców, bo rodzice są różni, tak jak my jesteśmy różni. Absolutnie, więc nie wyprowadziła wniosku, że generalnie rodzice są oporni i bierni – **mówiła Dyrektor BOOS.**

Przewodnicząca Komisji uznała, że należy dać szansę Dyrektor, ponieważ swoje stanowisko piastuje od niedawna i swoje wypowiedzi opiera na danych przekazanych przez dyrektorów szkół. Natomiast z informacji, jakie przewinęły się przez komisje oświaty, w tym te z roku ubiegłego, na których dyrektorzy wypowiadali w podobnym temacie, że faktycznie w szkołach wiejskich wielu rodziców nie interesuje się dziećmi, nie zależy im na losie.

Jest to informacja zbiorcza i jeżeli taka istotna informacja spływa do mnie od kilku dyrektorów szkół wiejskich, to uznaje ją za argument do przekazania – **Dyrektor BOOS.**

Radny Wilczyński mówił, iż wiadomym jest, że niczego nie należy generalizować. Wiadomo, że są lepsze i gorsze środowiska – rodzice bardziej zainteresowani i mniej zainteresowani. Niemniej większość rodziców interesuje się swoimi dziećmi. Być może, że nie odebrał w sposób właściwy przekazu Dyrektor.

Burmistrz Więcborka na przykładzie swoim, jako rodzica wskazał, że od kilku lat chodzi na zebrania z rodzicami. Wcześniej była to szkoła podstawowa, teraz gimnazjum - szkoły miejskie i z jego obserwacji wynika, że na tych zebraniach spotykają się wciąż ci sami rodzice, a frekwencja nigdy nie jest stu procentowa. Jest też tak, że ci rodzice, którzy byliby najbardziej pożądanymi na tych wywiadówkach, nie pojawiają się. Natomiast dzieci rodziców, o których mowa, najbardziej rzutują na średnią ocen klasy i średnia wyników z egzaminów. Podejrzewa zatem, że i ten fakt przekłada się na stwierdzenie Dyrektora, że procent rodziców aktywnie biorących udział w procesie edukacyjnym jest zbyt mały. Poza tym należy mieć świadomość, że edukacja odbywa się nie tylko w murach szkolnych ale również w domu.

Radna Witczak stwierdziła, że chyba niepotrzebnie roztrząsa się pewne tematy. Natomiast z punktu widzenia tej informacji, która nie jest podawana po raz pierwszy, powinno zwrócić się uwagę przede wszystkim na to, że specyfika pracy w wiejskich ma inną specyfikę i to co ewentualnie można byłoby zrobić, to kłaść nacisk na aktywizację rodziców, środowisko, więcej pracować z dziećmi. Dobrze byłoby również pozyskiwać dodatkowe środki na zajęcia dodatkowe i zauważać też trudności inne w zależności od środowiska.

Dyrektor Gimnazjum w Sypniewie podała, że Dyrektor BOOS przy sporządzaniu podsumowania korzystała z przekazanych jej obserwacji dyrektorów szkół. Dowodem potwierdzającym na to, że jest tak, a nie inaczej jest ilość wydawanych opinii przez Poradnię, w których używa się sformułowania typu „brak motywacji do nauki”.

Dyrektor Przedszkola Gminnego podejmując temat zainteresowania rodzica postęпами dziecka wskazała, że w przypadku tych najmłodszych uczniów bardzo dobrze sprawdziło się organizowanie zajęć z rodzicami, w trakcie których rodzic musi wspólnie z dzieckiem wykonywać określone zadania. Rodzic ma wówczas świetną okazję do spojrzenia na swoje dziecko w wielu obszarach. Z jej obserwacji wynika, że tego typu działania w znacznym stopniu podniosło zainteresowanie rodziców sukcesami dzieci. Czy taki sposób działania sprawi, że rodzic również w szkole będzie kontynuował swoją aktywność - trudno powiedzieć. Jest to jednak troszeczkę inna specyfika pracy niż w szkołach, a być może łatwiej jest pozyskiwać rodziców, kiedy dzieci są młodsze. W wielu środowiskach jest niestety tak, jak przekazywała to Pani Dyrektor – rodzic oddając dziecko w ręce nauczyciela wymaga od nauczyciela nawet wychowania.

Przewodnicząca Komisji zamknęła dyskusję i przeszła do kolejnego tematu, którym było przystawienie kosztów utrzymania każdej ze szkół w gminie, koszt jednego ucznia. Temat zreferowany został przez **Główną Księgową BOOS – Informacja stanowi Załącznik Nr 3 do niniejszego Protokołu**.

Przewodnicząca Komisji otworzyła dyskusję i jako pierwsza zabierając w niej głos powiedziała, że poprzedni Dyrektor BOOS przedstawiając swego czasu podobną informację stwierdził, iż w zasadzie Szkoła w Jastrzębcu była jedyną, do której w ogóle nie dopłacano, a nawet było tam 150.000,00 zł nadpłaty i to był rok 2012. Teraz z kolei okazuje się, że 103.000,00 zł trzeba do tej placówki dopłacić.

Powinno tu zaznaczyć, że koszty, które są przedstawiane dotyczą funkcjonowania placówki w całości. Tu mamy też oddziały przedszkolne, do których nie mamy subwencji – **wyjaśniła Księgowa BOOS**.

Dyrektor BOOS dodała, że wszystkie szkoły poza Sypniewem mają oddziały przedszkolne. Być może tamta analiza była bez oddziału przedszkolnego. Bez ujęcia tych oddziałów rozkład wartości jest zupełnie inny.

Przewodnicząca Komisji chcąc poznać dokładne dane poprosiła Księgową BOOS o wyliczenie kosztów Szkoły w Pęperzynie z ujęciem oddziału przedszkolnego i bez niego.

Księgowa BOOS powiedziała, że oczywiście to sprawdzi, niemniej uważała, że należy w tym brać pod uwagę, to w jakim czasie ta informacja została podana. Całościowy obraz kosztów wyłania się po zakończeniu roku, kiedy znane są wszystkie wydatki. Jastrzębiec jest placówką, do której dopłata jest najmniejsza.

Nas poinformowano krótko – do wszystkich szkół dopłacamy oprócz Jastrzębca – **Przewodnicząca Komisji**.

Radna Witczak włączyła się w dyskusję podając, że wśród placówek do których nie dopłacamy na pewno wskazywano też na Sypniewo.

Przewodnicząca Komisji zapewniła, że pamięta komisję, która odbyła się w Szkole, w Jastrzębcu i tam powiedziano jasno, iż do wszystkich szkół się dokłada oprócz Jastrzębca. Jeszcze raz w tym miejscu poprosiła zatem księgową o zweryfikowanie danych, które radnym podano na dany moment ok. miesiąca lutego 2012r.. Na pewno dane te są odnotowane gdzieś w dokumentacji BOOS.

Radny Roman Mroczkowski zapytał, czy w Szkole, w Jastrzębcu mieszczą się również mieszkania prywatne.

Nie - **odpowiedziała księgowa BOOS**.

Ostatnim z omówionych zagadnień była kwestia wynagrodzeń nauczycieli /wg kategorii zaszeregowania, awansu zawodowego/ oraz pracowników administracji i obsługi. Problematykę omówiła Dyrektor BOOS – szczegółowa analiza stanowi Załącznik Nr 4 i 5 do niniejszego Protokołu

Przewodnicząca Komisji otworzyła dyskusję, pytając, czy Dyrektor mogłaby również odtworzyć dane dotyczące wynagrodzeń pracowników administracji o obsługi.

Dyrektor BOOS nie miała takowych materiałów ale zobowiązała się je uzupełnić i przedstawić radnym w najbliższym czasie /**stosowny załącznik został dołączony do niniejszego Protokołu**/.

Przewodnicząca Komisji zwróciła się z pytaniem do obecnych na posiedzeniu dyrektorów szkół, czy oni wiedzą jakie są różnice w płacach tej grupy pracowniczej, między tym co było, a tym co jest teraz.

Dyrektor SP w Sypniewie odpowiedziała, że dokumentację płacowa do BOOS przygotowują dyrektorzy i różnica w wynagrodzenia dla pracownika tej grupy wynosi 200,00 zł.

Dyrektor Przedszkola Gminnego dopowiedziała, że w tym przypadku należy pamiętać o wzroście średniej krajowej płacy i tym sposobem młodzi pracownicy dorównali tym z większym stażem.

Radny Marian Kielich zapytał o wysokość trzynastej pensji stażysty.

4.140,00 zł – **odpowiedziała Dyrektor BOOS.**

Księgowa BOOS uzupełniła, że jest to kwota ogółem wypłacona wszystkim stażystom w ramach trzynastej pensji.

Dyrektor BOOS rozwinęła, że obecnie jest tylko jeden nauczyciel stażysta. Na przestrzeni ubiegłego roku było ich dwóch, z czego jeden awansował na nauczyciela mianowanego.

Przewodniczący RM uznał, że właściwie informacje przekazane w materiałach nie ulegają zmianom. Do szkół wieciborskich dopłacano 1 mln zł i w dalszym ciągu ta dopłata jest. Do wszystkich szkół łącznie dopłacamy 1.700.000,00 zł. W administracji dwie szkoły wieciborskie zatrudniają 16 pracowników, pozostałe szkoły liczba ta wynosi również ok. 16 osób. Rzeczą dotyczącą dwóch wieciborskich szkół wynosi w jednej i drugiej po ok. 300.000,00 zł, zaś w całej oświacie 1.300.000,00 zł. jeżeli chodzi o administrację, to wydaje mu się, że są szkoły, gdzie ta administracja jest za bardzo rozbudowana i w tym kierunku nic się nie robi, co oznacza, że oszczędności się nie szuka. Generalnie o tym się mówi i na tym tylko się poprzestaje. Brakuje mu takiej „twórczej” analizy możliwości, gdzie można byłoby „pasa zacisnąć” i znaleźć dodatkowe oszczędności.

Dyrektor BOOS powiedziała, że na wszystkie gminne placówki w zakresie administracji, w czterech jest pół etatu, w jednej 07 etatu, a w trzech cały etat.

Dyrektor SP w Sypniewie zauważyła, że warto, by Komisja Oświaty na, którymś ze swych posiedzeń rozważyła fakt, że w sypniewskiej placówce jest pół etatu sekretarki, bez funkcji wicedyrektora, natomiast w Gimnazjum w Więciborku też nie ma wicedyrektora i sekretarka ma cały etat.

Przewodnicząca Komisji była zdania, że jeżeli chodzi o dział pracowników obsługi, w gestii nowej Dyrektor BOOS należy pozostawić przeprowadzenie weryfikacji zatrudnienia, w poszczególnych szkołach pod kątem faktycznych potrzeb każdej z nich.

Radny Kazimierz Wilczyński odnosząc się do powyższego wniósł uwagę, że radni dążą cały czas do tego, by to dyrektorom szkół dać tę rzeczywistą władzę w decydowaniu o szkole, a Przewodnicząca Komisji sugeruje, by jednak koordynował to Dyrektor BOOS. Najtrudniej jest oczywiście w swojej szkole zdjąć etaty ale skoro dyrektorzy mają być nimi w pełnym tego słowa znaczeniu powinni zrobić tę weryfikację sami.

Dyrektor SP w Sypniewie wskazała, że jest po rozmowach z księgową BOOS i odniosła bardzo pozytywne wrażenie. Jej zdaniem jest to osoba, z którą będzie można współpracować poczynając od momentu układania projektu budżetu po jego realizację.

Radna Witczak mówiła o jej zdaniem bardzo istotnej rzeczy dotyczącej podnoszonej w trakcie dyskusji, autonomii szkół. Im więcej tej autonomii będzie w szkołach, być może nie

tej sensu stricte, to przynajmniej przy tym tworzeniu budżetów. Nich dyrektorzy mają znaczący wpływ na jego kształtowanie.

Dyrektor Gimnazjum w Sypniewie stwierdziła, że mówiąc o realnym koszcie utrzymania szkół należy zdawać sobie sprawę, i każdy raczej o tym wie, że nie są to rzeczy proste. W grę wchodzi tu różne czynniki składowe w tym ten związany z dokładaniem środków do utrzymania placówek. Prosiła, by mocno wziąć pod uwagę to, jak znacząco wpływa na subwencję liczba dzieci w placówce posiadająca orzeczenia. Natomiast na etapie nauki w gimnazjum rodzice nie chcą się zgodzić na kwalifikowanie dziecka do wydania orzeczenia. Ten czynnik mocno determinuje subwencję o tym należy pamiętać.

Przewodnicząca Komisja zamknęła dyskusję.

W sprawach różnych radny Stanisław Posieczek poruszył temat mieszkań znajdujących się w budynku Oddziału przedszkolnego w Sypniewie. Pytał, czy mieszkańcy lokali pokrywają koszty ich użytkowania.

Dyrektor Przedszkola Gminnego powiedziała, że z tego co jej wiadomo opłaty winny być wnoszone do ZGK, niemniej czy tak właśnie jest nie wie. Poza tym lokatorzy zamieszkujący lokale są specyficzni przez co stwarzają, różne stany zagrożenia / zdarzyło się już poważne zalane/, narażając jednostkę na dodatkowe koszty. Dodatkowo placówka ogrzewa również przedmiotowe lokale, zatem planując budżet uwzględnia również środki na ten cel.

Przewodnicząca Komisji uznała, że taka sytuacja jest „chora”. Jej zdaniem sprawę należy jak najszybciej wyjaśnić.

Radna Witczak była zdecydowanie za tym, by komisja skierował do ZGK wniosek formalny, by ten płacił przedszkolu konkretną stawkę za ogrzewanie i palacza. Należy wyegzekwować od Zakładu te pieniądze, które się należą do budżetu Przedszkola.

Dyrektor Przedszkola mówiła, że sprawa byłaby rozwiązana już dawno, kiedy był przygotowany projekt uwzględniający rozdzielność ogrzewania i zakupiono w tym celu nie jeden, a dwa piece c.o. Wówczas jednak nie pozwolono jej na z braku środków i drugi piec stoi nieużywany.

Dyrektor BOOS przyznała, że o tej sytuacji nie wiedziała. Zna sytuację podobną ale dotyczącą SP w Zakrzewku. Niemniej i z tym przypadkiem zapozna się szczegółowo.

Przewodnicząca Komisji zamknęła dyskusję dziękując przybyłym za obecność.

Na tym spotkanie zakończono.

Prot. I. Mrozek

**Przewodnicząca Komisji
Oświaty, Kultury i Sportu**

/-/ Beata Lida